

Działacze ONR usłyszeli wyroki za antysyjonistyczne okrzyki

1 lipca 2021

„A na drzewach zamiast liści będą wisieć syjoniści” krzyczeli 5 lat temu działacze ONR na manifestacji w Białymstoku. Wczoraj usłyszeli wyroki.

W kwietniu 2016 odbyła się manifestacja świętująca 82 rocznicę powstania ONR (Obóz Narodowo-Radykalny). Kilkuset zwolenników przedwojennego antysemityzmu i ksenofobii przemarszerowało przez Białystok, by zakończyć spotkanie mszą. Podczas marszu ONR-owcy wykrzykiwali wiele haseł rasistowskich i antysemitycznych. Paweł Gawł, założyciel Ośrodka Monitorowania Ośrodka Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych złożył wnioski do sądu w sprawie nawoływania do nienawiści na tle pochodzenia etnicznego wobec społeczności żydowskiej. Pierwsze śledztwo zostało umorzone, jednak kolejny subsydiarny akt oskarżenia złożony przez Gawła został uwzględniony przez sąd.

Po pięciu latach od manifestacji, dwóch z siedmiu działaczy ONR usłyszało wyroki. Wśród oskarżonych był przez ONR i założyciel Straży Narodowej – Robert Bąkiewicz (zgodził się na podawanie nazwiska), który określa wyrok sądu jako „absurdalny”.

Jarosław R. został skazany na rok bezwzględnego więzienia za skandowanie hasła „A na drzewach zamiast liści będą wisieć syjoniści”, a Krzysztof S. który ochoczo za Jarosławem powtarzał, został skazany na 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Pozostałych pięciu oskarżonych, w tym Bąkiewicz zostali uniewinnieni. Wyrok nie jest prawomocny, a narodowcy zapewniają, że będą się odwoływać.

„Sąd skazał działacza ONR na rok bezwzględnego więzienia za

skandowanie (!) „a na drzewach zamiast liści wisieć będą syjoniści”. Czekam aż Wałęsa dostanie rok odsiadki za groźbę prof. Cenckiewicz, że „będzie wisiał”. Inaczej to cyrk a nie sąd i g***no a nie sprawiedliwość” – napisał w mediach społecznościowych rozżalony Robert Winnicki, poseł Konfederacji, założyciel Ruchu Narodowego.

Sędzia Sławomir Cilulko przypomniał oskarżonym, czym jest ich organizacja i do jakich tradycji się odwołuje. Przedwojenny ONR był otwarcie antysemicki i faszystowski. „(...) doskonale zdają sobie sprawę z tego, jakie hasła i gesty pojawiały się na organizowanych przez nich manifestacjach i jak w niektórych środowiskach ich organizacja jest postrzegana. Oraz jakie cechy ideologiczne i wartości wyznawali ONR-owcy z okresu międzywojennego, do dziedzictwa których niejednokrotnie się obecnie odwołują. To przecież przedwojenny ONR otwarcie nawoływał do usunięcia Żydów z Polski” – mówił sędzia Sławomir Cilulko podczas uzasadnienia wyroku.

W marcu tego roku Sąd Najwyższy orzekł, że ONR jest organizacją faszystowską a Lewica domaga się delegalizacji faszystowskiego ugrupowania Roberta Bąkiewicza. „Tak zwaną „kwestię żydowską” regulował punkt trzeci programu. Deklaracja postuluje odebranie praw obywatelskich Żydom i usunięcie ich z Polski, a dopóki mieszkają oni w kraju, powinni być traktowani jedynie jako „przynależni do państwa”.

Autorstwo: Rut Kurkiewicz-Grochońska

Źródło: Strajk.eu

Komentarz „Wołnych Mediów”

Nie jestem sympatykiem ani przeciwnikiem ONR, ale wydaje mi się, że sąd powinien obiektywnie oceniać czyn podejrzanych, o który zostali oskarżeni, a nie subiektywnie analizować poglądy innych członków ich organizacji sprzed ok. 80 lat.